

Z literatury.

Las Polski. Organ Związku Leśników Polskich.

Treść zeszytu 1 (za styczeń 1923).

St. Woszczyński: Typy drzewostanów przejściowych rozwojowo jednostronnych czyli błędnych. *R. Plewiński*: Wynik żywicowania metodą francuską i żeberkową w leśnictwie Niesulów, nadleśnictwie Gidle w r. 1922. *W. Mołodyński*: Kilka uwag o owadach szkodliwych w lasach augustowskich w Suwalszczyźnie. *A. Kucharski*: Cisy w Majdowie. Wykaz cen drewna i przetworów drzewnych. Komunikat Inst. Ochr. lasu Pol. Lw. Książki pisma nadesłane do Redakcji. Z piśmiennictwa. Wolne głosy. *F. Niesiołowski*: O wykształcenie leśników. Zmarli. I. Zjazd fitopatologów, entomologów i przedstawicieli organizacji rolniczych w sprawie ochrony roślin. Związek Entomologów Polskich. Z życia Zw. L. P. Lista ofiar.

Krótki zarys owadoznawstwa. Część I. Szkodniki zbóż.

Oprac. Jan Zaćwilichowski i Jan Prüffer.

Część II. Szkodniki drzew owocowych. Oprac. Jan Prüffer.

Część III. Szkodniki warzyw. Oprac. Jan Zaćwilichowski.

Część IV. Szkodniki leśne. Oprac. Jan Prüffer i Szymon Tennenbaum. Nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego. Warszawa, Hotel Europejski.

We wstępie tłumaczy J. Prüffer, genezę powstania powyższej publikacji, a mianowicie tem, że brak podręcznika owado-

znawstwa dotkliwie odczuwają słuchacze szkół rolniczych, lasowych (leśnych) i ogrodniczych, to też zaspokojenie potrzeb *dydaktycznych* brane było pod uwagę przy opracowaniu niniejszej książki. Brak takich podręczników u nas jest rzeczywiście bardzo wielki, lecz nasuwają się bardzo wielkie niestety wątpliwości, czy autorowie zaradzili ogólnemu brakowi wydaniem tej książki w takiej formie i w takim opracowaniu. Dydaktycznością bowiem cała praca bynajmniej się nie odznacza, na dowód czego przytoczyć można choć tak prostą rzecz jak zupełny brak spisu systematycznego, czy też alfabetycznego, bez którego uczeń, nie znający dostatecznie przedmiotu, absolutnie sobie rady nie da z podręcznikiem. Względy dydaktyczne powinny były skłonić autorów również chyba do dokładniejszego przedstawienia systematyki owadów. Trzeba przecież uczniom nie tylko wyliczyć rzędy owadów, ale podać także, jak się rzędy poszczególne różnią i jak je dalej dzielimy.

Za nieszczęśliwy też uważać można pomysł podzielenia podręcznika aż na 4 części. Taki podział byłby może usprawiedliwiony, gdyby każda część przeznaczona była dla jednego rodzaju szkół, ale wtedy trzeba byłoby dzielić całość tylko na 3 części: dla szkół rolniczych, ogrodniczych i lasowych, a każda część w takim razie tworzyć powinna w sobie zamkniętą całość. Przy takim zaś podziale, jaki dali autorowie, ogrodnik i leśnik obejść się nie może bez pierwszej części choćby ze względu na chrabąszcza majowego. A przykładów takich możnaby więcej przytoczyć. Podręcznik każdy odznaczać się chyba powinien jednolitą terminologią, a w omawianej książce spotykamy; pokrywy i okrywy, narządy pyszczkowe i narzędzia, człony i członki, kłujka i kłójka, obupłciowe zamiast rozdzielнопłciowe, brudnica muszka zamiast mniszka, boruje zamiast wierci chodniki, korytarz, kanaliki, tablica zamiast tabela, tułów i tarcza piersiowa zamiast przedplecze i t. p. Przechodząc do omówienia poszczególnych części, nadmienić trzeba, że pierwsze 3 części wypadły znacznie lepiej niż IV.

Zestawienie szkodników jest dość trafne, a biologia, choć krótko, dobrze opisana. I. części możnaby co najwyżej zarzucić, że pojęcie „zbóż“ jest nieco za ciasne, wskutek czego niektóre szkodniki roślin w rolnictwie uprawnych dostały się do III. części podręcznika. Opisy owadów w prawdzie nie są zbyt szczegółowe, ale ponieważ słuchaczom demonstrować trzeba w czasie

wykładu okazy owadów omawianych, nie uważam opisu szczegółowego za rzecz absolutnie konieczną. W niektórych miejscach jednak potrzeba pewnych poprawek, aby rzecz nie była źle zrozumiana. I tak np. na str. 25. (cz. II) pisze autor: „Następnie (gąsienice) zbierają się gromadami, tworzą silne gniazdo z pajęczyny i w niem zimują“. W skład gniazda takiego wchodzi przecież przede wszystkim liście drzewa. Kilka wierszy niżej nazywa autor gniazda „wspólnymi kokonami“. Radzi też autor gniazda rudnicy kuprówki wysmarowywać, ale nie powiada czem. A zresztą na co, jeśli najłatwiej je ścinać i palić, jak dalej czytamy. Słowo kokon wyrzuciłbym całkiem z terminologii entomologicznej, bo bardzo dobrze zastąpić go możemy „gniazdem“, w którym gąsienice zimują lub spoczywają we dnie, a „oprzędem“, w którym spoczywa poczwarka.

U barczatki dębolistnej (*G. quercifolia*) wspomnieć możeby należało, że gąsienica szczególnie chętnie objada z liści pęd przewodni drzewka. — Biologja pędzika przedzimka (*Ch. brumata*) nie bardzo zgadza się z najnowszemi obserwacjami szczegółowemi, robionemi w ostatnich latach przez Niemców na Pomorzu w okolicy Kwidzyna, bo motyl latać może jeszcze w grudniu, a nawet styczniu, nigdy jednak w marcu. Zakładanie pierścieni lepowych, które należałoby nieco dokładniej opisać, ukończone być musi do połowy października, ale lep musi przetrwać aż do zazielenienia się drzew, aby wzbronąć młodym gąsieniczkom, wylęgłym z jaj, złożonych poniżej pierścienia lepowego, wstępu do koron. — Gąsienica zwójkówki owocówki (*C. pomonella*) wgryza się do wnętrza jabłka może nie tyle dla zjedzenia miększu jabłka, ile raczej nasion. — Kwieciaka jabłoniaka — to jest zdaje się nazwa polska, nadana przez Nowickiego — (*A. pomorum*) należałoby wedle mego zdania strząsać przede wszystkim przed kwitnięciem jabłoni, a więc w marcu i kwietniu a może w drugim rzędzie dopiero w czerwcu, gdy pojawiają się młode chrząszcze nieszkodliwe już w tym roku. — Zupełnie nie udały się autorowi II. części ustępy o ogłódkach (*Eccoptogaster*). Co do nazw polskich, to wcale sobie nie przypominam, by Nowicki E. mali nazywał „ogłódkiem malinowym“, a przecież autor we wstępie mówi, że używa polskich nazw tylko Nowickiego. *Pirus malus* to nie malina, a szkodnika tego chyba nikt dotąd także nie spotkał na malinach. Trudno się domyśleć, że „pierwszy człon tułowiowy“ ma być przedpleczem. Dotąd też nie zauważyłem, by „poprzez

otwory w korze wyciekały soki roślinne w postaci kropli, prędko krzepnących na powietrzu“, bo soki te mogłyby tylko wyciekać ze zdrowych drzew, na których mimo zapewnienia autora ogłódki nigdy się nie wywodzą, i musiałyby zatopić nie tylko potomstwo ale nawet samego chrząszczyka.

Laik nie będzie wiedział jak zakładać garnuszki jako pułapki na turkucia podjadka (cz. III.) lub jak postępywać z nawozem, bo sprawa jest zbyt ogólnikowo opisana. Niektóre szkodniki III. części przenieść należałoby może do I. części, bo trudno łubin, rzepak itp. rośliny zaliczać do warzyw.

Najgorzej wedle mego zdania wypadła IV. część podręcznika, a zwłaszcza dział opracowany przez Sz. Tennenbauma. Tą częścią też, jako najbardziej interesującą leśników, szczegółowo zająć się musimy. Nie zgodziłbym się więc z twierdzeniem powtarzanem za Ecksteinem i Gajlem, że *Aradus cinnamonneus* zwalczać należy przez wycięcie i spalenie młodnika opadniętego, bo zimującym przeważnie w ściółce larwom drogi do wyższych partij drzewka zagrozićby można niezawodnie dość skutecznie pierścieniami lepu gąsieniczego. — Gąsienice barczatki sosnówki żerują nie tylko do końca września, ale nieraz jeszcze przez październik i listopad. Bałamutnie przedstawiony jest sposób zwalczania gąsienic. Czytamy tam bowiem (IV. str. 25), że już we wrześniu oznaczyć można przestrzeń (raczej obszar) nawiedzoną przez gąsienicę i „wczesną wiosną, począwszy od pierwszych dni *września* zakładać tam pierścienie klejowe (lepowe)“. „Gąsienice gromadza się w koło nich“. (Jak to sobie wyobrazić)? „Wówczas należy niszczyć je smarami lub ogniem, a pierścienie pokrywać nową warstwą kleju“.

Takie niszczenie gąsienic jest niebezpieczne (ogień), zbyt skuteczne, bo giną one z głodu, a nawet szkodliwe, bo wstrzymuje rozwój pasorzytów i chorób. — Narożnica (*Ph. bucephala*) występuje nie tylko na brzozie, iwie i wierzbie, ale na wszystkich liściastych, zbierałem ją bowiem już z lipy, dębu, róży, a nawet z klona jesionolistnego w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu. — Byłoby bardzo pożądanem, aby gąsieniczki mniszki przez całe 5 dni zatrzymywały się w lusterkach, ale tak niestety nie jest, a na *pierwszorocznych* igłach żerować nie mogą, bo ich niema na drzewach. Na str. 29. twierdzi autor, że gąsienice mniszki „na dzień schodzą na pień drzewa... kryją się tam w szczelinach kory, lub wreszcie zwędrowują na ziemię“, a na str.

następnej, że „znaczna ich część nie zwędrowuje na pień“. — Absolutnie też uwierzyć nie mogę, by kasztanówka torzyśniad (J. pyrina) „składała jaja na gałązkach różnych drzew *iglastych*“, względnie by „gąsienice żyły wyjątkowo w *świerkach*“, gdyż jest to wybitny szkodnik drzew liściastych. A ścinać i palić drzewa silnie nawiedzone przez gąsienice“, nie radziłbym także, gdyż drzewa nie mogą być „silnie nawiedzone“ z tej pierwszej przyczyny, że zwykle tylko *jedna* gąsienica żeruje w młodszym drzewku lub gałęzi starszego drzewa.

Bardzo niedostatecznie opracowane są w IV. części chrząszcze. Brak tu całych rodzin jak Cantharidae, Lymexylonidae, Anobiidae, Lyctidae, Melandryidae, Tenebrionidae, Chrysomelidae, a poniekąd także Scarabaeidae, która to rodzina znalazła pewne uwzględnienie w I. części. Ale i pozostałe rodziny szkodników potraktowano bardzo ogólnikowo, omawiając małą ilość szkodników, albo też robiąc nie bardzo trafny wybór w gatunkach omawianych. Najwybitniejszym przykładem na to jest rodzina kózek (Cerambycidae) gdzie np. umieszczono *Spondylis buprestoides*. *Prionus coriaceus*, *Rhagium inquisitor*, *Acanthocinus aedilis*, a pominięto gatunki takie jak *Tetropium fuscum*, *Monochennus sator* i *sutor*, *Pogonochaerus fasciculatus*, *Saperda carcharias*, *Olarea vaclata*, *Lamia textor*, *Cerambyx cerdo* itd.

„Wdęciami“ nazywa autor zgrubiałości osiki, w których żyje larwa rzemlika osinowca (*S. populnea*), i twierdzi, że szkodnik ten pojawia się tylko pojedynczo, a przecież złapałem w 1916 r. na kilku *m*² setki całe tego szkodnika. Dalej sądzi autor, że *Otiorrhymus niger* wyrządza szkody *tylko* w rozsadnikach (szkółkach) i że szeliniak jest przede wszystkim wrogiem szkółek. Wątpić trzeba, by leśnik na takie twierdzenia się zgodził. Trzebaby też autora zapytać, jakie funkcje przeznacza szeliniakowi od wylęgnięcia do następnego roku, jeżeli „szkody zazwyczaj wyrządza dopiero w roku następnym po przezimowaniu“.

Najwięcej jednak usterek znajduje się w rozdziałach traktujących o kornikach. Pominąwszy już terminologję, która dużo pozostawia do życzenia, omówimy tylko ważniejsze uchybienia. I tak pisze autor na str. 61. (IV.): „Całe prawie życie spędzają (korniki) w drzewie, *nazewnątrz wychodzą przede wszystkim w celu złożenia jajeczek*“. Wystarczy chyba postawić znak zapytania. Kilka wierszy dalej czytamy: „W danej miejscowości rójka rozpoczyna się zwykle w tym samym czasie, jest to jednak zależne

od stanu pogody“. A zatem autor nie odróżnia wcześniej i później w roku rojących się korników. Korniki dzieli autor na dwie podrodziny: *Scolitydae* i *Platypodidae*. Można by przypuszczać, że to jest pomyłka drukarska, gdyby to samo nie powtórzyło się aż w 3 miejscach: na str. 64., 67, i 96. Nie każdy, przypuszczam, zgodzi się z twierdzeniem Tennenbauma, że cetyniec większy (*M. piniperda*) wyrządza większe szkody, jako owad dojrzały, niszcząc pędy na wierzchołkach drzew, niż jako larwa. A zupełnie błędne jest również zdanie, że cetyniec mniejszy (*M. minor*) przepoczwarcza się głęboko w miazdze. Drzewa szpilkowe nie mają smoły, lecz tylko żywicę, którą przerabiać można na smołę. *Polygraphus pubescens* jest szkodnikiem głównie świerka nie zaś jodły, a *Hylurgus ligniperda* nigdy nie żyje na drzewach, co by wynikać musiało z powiedzenia: żyje w grubych pniach sosen i w ich korzeniach. Jest też on mimo twierdzenia przeciwnego Tennenbauma poważnym szkodnikiem.

Również i larwy gatunków z rodzaju *Hylastes* nie „żyją zwykle w korzeniach roślin iglastych“, lecz w korzeniach ściętych już drzew, a są one nie tylko szkodnikami rozsadników (szkółek), ale więcej jeszcze szkodnikami kultur. — Kornik rysownik (*P. Chalcographus*) nie jest charakterystycznym szkodnikiem sosny, jak autor podaje na str. 87, lecz raczej świerka, jak słusznie autor pisze na 88. str.

Szczytem nieuwagi Tennenbauma jest opis kornika drukarza, o którym twierdzi, że zagłębienie otoczone jest sześcioma tępemi ząbkami (po 3 z każdej strony), z których trzeci od góry jest najdłuższy i najgrubszy, a powołuje się na rysunek, gdzie najwyraźniej widać po 4 zęby. Nazywam to nieuwagą, bo trudno przypuścić, by Tannenbaum nie znał tego kornika, którego przecież z polecenia Ministerstwa R. i D. P. zwalczał w puszczy białowieskiej a badał w Czarnohorze. O wyborze gatunków omawianych nie będę już wspominał, by nie przedłużać i tak już długiej recenzji.

Po przeczytaniu podręcznika odnosi się wogóle wrażenie, że praca została w nieco za szybkim tempie jakby na zamówienie wykonana. To też dużo usterek będzie można w przyszłości jeszcze usunąć, o ile podręcznik dożyje drugiego wydania.

Jako bezsprzeczną zaletę omawianego podręcznika podnieść trzeba rysunki, wykonane przez J. Zaćwilichowskiego. Są one

bardzo dobre i trafne, a jeżeli niektóre są może nieco zamazane, to winę tego ponosi lichota papieru. Szkoda może tylko, że ilustracje nie są kolorowymi.

Inż. A. Kozikowski.

Stefan Karczewski: Wierzba koszykarska (wiklina). Warszawa 1922.

R. Niewiadomski: O zimowym i letnim cięciu drzewa i jego wartości technicznej. Warszawa 1922.

Nakładem autora (Widok 6 nr. 9).

Komunikaty.

Na ręce Koła Stud. Inż. Lasowej Politechniki we Lwowie wpłynęły w dalszym ciągu liczne datki na cele wydawnictwa skryptów i bibliotekę, za które Wydział Koła zasyła serdeczne podziękowanie. Lista Szanownych Ofiarodawców następująca:

J. W. P. P. Artamowski 500 Mp.; Artamowski 1.000 Mp.; A. S. 5.000 Mp.; Bielański Kazim. 1.000 Mp.; Bedronek 1.000 Mp.; Burzyński 1.000 Mp.; Borowska 1.000 Mp.; Borek Tadeusz 1.000 Mp.; Bińkowscy St. i B. 2.000 Mp.; Badian 2.000 Mp.; Bruniewska T. 5.000 Mp.; Chlipalski Karol 3.000 Mp.; Czerny 1.000 Mp.; Inż. Chwałek A. 5.000 Mp.; Dzidek 3.000 Mp.; Dziejowski 1.000 Mp.; Dąbski Zyg. 2.000 Mp.; Danielewiczówna Marysia 2.000 Mp.; Domańska 1.000 Mp.; Forost 1.000 Mp.; Fromtan 1.000 Mp.; Finn 1.000 Mp.; Geyor Wiktor 2.000 Mp.; Groblewski Zygmunt 1.000 Mp.; Geppert Kaz. 1.000 Mp.; Gąbkowski Władysław 5.000 Mp.; Gebułowicz R. 1.000 Mp.; Gierowska Eug. 1.000 Mp.; Giertowski Kaz. 1.000 Mp.; Giertowska Marja 1.500 Mp.; Hebekówna 1.000 Mp.; Hellerówna 1.000 Mp.; Huner 1.000 Mp.; Hrudemitkówna Wł. 5.000 Mp.; Justianówna 1.000 Mp.; Jasiński Wład. 2.000 Mp.; Jasińska St. 2.000 Mp.; Król 1.000 Mp.; Korzeniowska 1.000 Mp.; Komorowski 1.000 Mp.; Kreppel Zyg. 2.000 Mp.; Klus Stan. 1.000 Mp.; Kapusta W. 5.000 Mp.; Knoller Aniela 5.000 Mp.; Kobyła A. 1.500 Mp.; Kobylińska Józefa 500 Mp.; Kozłowska 1.000 Mp.; Inż. Lisowski Edw. 5.000 Mp.; Lisowski Edw. 1.000 Mp.; Lisowscy 10.000 Mp.; Łucyna 800 Mp.; Langert Marja 2.000 Mp.; Dunin Łabęcki Em.

1.000 Mp.; Łonicki 500 Mp.; Müller Artur 2.000 Mp.; Medyńska Regina 500 Mp.; Moskal 100 Mp.; Mossówna 1.000 Mp.; Inż. Moowich St 2.000 Mp.; Madeyski Zyg. 2.000 Mp.; Madeyska L. 1.000 Mp.; Madeyski Adam 3.000 Mp.; Madeyski Zdzisł. 3.000 Mp.; Madeyska Kaz. 2.000 Mp.; Matuszek Ryszard 2.000 Mp.; Matuszek Aniela 1.000 Mp.; Martynowiczowa J. 1.000 Mp.; Makuszkówna Marja 1.000 Mp.; Makuszkówna Anna 1.000 Mp.; Neusser 1.000 Mp.; N. N. 500 Mp.; N. N. 2.000 Mp.; N. N. 10.000 Mp.; N. N. 2.000 Mp.; N. N. 5.000 Mp.; N. N. 1.000 Mp.; N. N. 2.000 Mp.; Pinkas 1.000 Mp.; Pretorius A. 5.000 Mp.; Inż. Roszkowski Wit. 3.000 Mp.; Roszek Bol. 5.000 Mp.; Stroner 1.000 Mp.; Szulisławska 1.000 Mp.; Inż. Szwarz Jan 2.000 Mp.; Inż. Szmyd Józef 1.200 Mp.; Schwetz D. 700 Mp.; Streicher 1.000 Mp.; Schultis 1.000 Mp.; Szydłowska 500 Mp.; Stankiewicz 500 Mp.; Scott Malcolm 10.000 Mp.; Seliger Seide 1.000 Mp.; Tyszkowski 500 Mp.; Tychowski Stef. 4.000 Mp.; Türkott Józef 2.000 Mp.; Trambarsówna 1.000 Mp.; Trużański 1.000 Mp.; Tomasik Tad. 500 Mp.; Wontauch 500 Mp.; Wajdowicz J. 2.000 Mp.; Vogl Marja 500 Mp.; Zarański Wład. 3.000 Mp.; Zelażny G. 2.000 Mp.; Zygmuntowiczówna Józ. 1.000 Mp.

Na ręce J. W. P. Prof. Demianowskiego złożył J. W. P. J. Szymusik 5.000 Mp. na cele naukowe K. S. I. L., za które również Wydział Koła składa podziękowanie.

Sprostowanie.

W ostatnim wykazie ofiarodawców (Sylwan, 1923. styczeń, str. 22.) zaszły pewne pomyłki, które na tem miejscu prostujemy.

Opuszczono pozycję Dr. Jüngst 1.000 Mp.; Kamieński zamiast 500 Mp. ma być 1.000 Mp., zamiast Zahorski ma być Zaborowski, zamiast Jędrzejowski Z. ma być Jędrzejowski T., zamiast N. N. 1.000 Mp. ma być 500 Mp., zamiast Pudło 4.000 Mp. ma być Padło 4.000 Mp., inż. Hackbeil zamiast 2.000 Mp. ma być 5.000 Mp., zamiast Dr. Fuliński ma być Dr. Fusiarski, zamiast Baczyńska ma być Raczyńska, zamiast Pajar B., ma być Pajor. B., Dr. Marszał Jan zamiast 5.000 Mp. ma być 10.000 Mp., zamiast Wilczek S. — Wilczek S. 3.000 Mp.

Z. Bednarski m. p.

sekretarz.

Wł. Sladek m. p.

prezes.

